

B. Fedyszak - Radziejowska

IRWiR PAN

Czy kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy?

Przykłady polskich gmin wiejskich.

Wprowadzenie

Pytanie, które stanowi motyw przewodni moich rozważań nad kapitałem społecznym polskiej wsi ma charakter nieco kontrowersyjny, ale bez niego trudno o wiarygodną diagnozę stanu tegoż kapitału. Przesłanki do sformułowania odpowiedzi - "tak, jest możliwy" wyprowadzam z wielu moich badań zrealizowanych w IRWiR PAN w ostatnich latach, w tym także na podstawie badań będących fragmentem prac zespołu IRWiR PAN, który pod kierunkiem K. Szafraniec w 2002 roku skoncentrował się na ludzkim i społecznym kapitale polskiej wsi¹.

Przystępując do badań korzystaliśmy z typologii gmin skonstruowanej przez zespół prof. A. Rosnera, [Rosner A. 2002] tak dobierając poszczególne "przypadki" lokalnych wspólnot, by możliwe stało się zderzenie gmin o różnych charakterystykach społeczno - gospodarczych, (sygnalizujących poziom rozwoju gospodarczego), z ich społecznym, psychologicznym i edukacyjnym potencjałem.

Jedno z pytań badawczych zmierzało do weryfikacji, a może skromniej rzecz ujmując, egzemplifikacji tezy mówiącej, że "pomyślność gospodarcza narodów i ich zdolność konkurowania uwarunkowane są przez jedną cechę - poziom zaufania społecznego" . [Fukuyama F.; 1997]. Przedmiotem naszych badań były rzecz jasna, nie narody, lecz społeczności wiejskie sześciu gmin wiejskich będących od 2004 roku w zasięgu działania dwu egzogennych czynników; polityki rolnej i strukturalnej UE oraz znacznego bezrobocia w III RP. To, który z nich odegra w rozwoju polskiej wsi rolę decydującą zależeć będzie w ogromnym stopniu, jeśli wierzyć F. Fukuyamie i R. Putnamowi od czynników endogennych, czyli od zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w wiejskich społecznościach.

¹ Raport pod redakcją prof. K. Szafraniec pt. „Psychologiczny, społeczny i edukacyjny potencjał polskiej wsi”. (KBN 5HO1FO1921) zawiera mój, liczący 60 stron rozdział pt. „Kapitał społeczny w gminach wiejskich – więzi, normy i społeczne zaufanie. Pomiędzy konsolidacją a atrofią wspólnoty”. W niniejszej ekspertyzie odwołuję się także do wyników zawartych w tym Raporcie.

Podjęwając problem społecznego kapitału na polskiej wsi nie oczekiwałam, że w sposób jednoznaczny dane mi będzie odkryć i opisać najważniejszą przyczynę sukcesów i niepowodzeń jej mieszkańców, miałam jedynie nadzieję, że znajdę się bliżej znalezienia odpowiedzi na te pytania. Wiedza o przeszłości, w której wieś miała aż nadto powodów, by skąpo obdarzać zaufaniem "innych ludzi" nie skłaniała do stawiania hipotez o bogactwie społecznego kapitału na polskiej wsi. Klimat nieufności, z którym przez dziesiątki lat musieli sobie radzić mieszkańcy wsi, głównie rolnicy, klimat będący konsekwencją polityki "represyjnej tolerancji" prowadzonej przez władze PRL przeciwko tradycyjnym normom i wartościom chłopskim, przeciwko prywatnej własności ziemi, przeciwko rynkowym mechanizmom i przeciwko chłopskim elitom nie sprzyjał budowaniu społecznego kapitału.

Wspomina o tym B. Perepeczko rozważając konsekwencje masowych przesiedleń na tak zwane Ziemie Odzyskane oraz reformę rolną PKWN, której towarzyszyły nieufność, zazdrość, zawiść, przekupstwa i inne formy nieuczciwości [Perepeczko B, 2003 a]. Kolejne elementy polityki rolnej, czyli kolektywizacja, obowiązkowe dostawy, likwidacja autentycznego przedstawicielstwa rolników w życiu politycznym, chaotycznie prowadzona w latach 70 -ych polityka modernizacji nie miały pozytywnego wpływu na dzisiejszą kondycję kapitału społecznego polskiej wsi . [Perepeczko B. 2003 b]. Jeśli bowiem przyjąć, za Fr. Fukuyamą, że *"zaufanie to mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie oparte na wyznawanych normach"* [Fukuyama 1997, s.38] to ani okres PRL - u, ani pierwsze 14 lat III RP, ani sposób komentowania w mediach procesu negocjacji warunków wejścia polskiego rolnictwa w obszar oddziaływania WPR nie sprzyjał budowaniu zaufania rolników do państwa, jego elit, a w rezultacie do "większości ludzi".

Okres poprzedzający naszą akcesję do UE nie poprawił wzajemnych relacji wsi z pozawiejskim i pozarolniczym "centrum", [Fedyszak - Radziejowska B. 2004b] i nie zmienił klimatu nieufności w kulturę zaufania. [Sztompka P., 2002]. Są przesłanki, by wierzyć, że okres "po akcesji" wraz z unijną polityką spójności i solidarności stopniowo, wolno i bez gwałtownego przyływu uczuć przyczyni się do poprawy atmosfery i wzmocnienia społecznego kapitału wsi.

F. Fukuyama pisze, że gromadzenie kapitału społecznego to skomplikowany i nie do końca zbadany proces kulturowy. Polityka państwa może wzmocniać istniejący kapitał społeczny, jednak odbudowanie zaufania publicznego, które uległo destrukcji jest trudne i nie znamy skutecznych sposobów jego rewitalizacji, [Fukuyama Fr.1997, np. s.27, 39]. Kapitał społeczny zwiększa się, gdy jest używany, obumiera, gdy używany nie jest [Putnam R.,

1995]. Pamiętajmy, że wzmacnianie kapitału ludzkiego jest znacznie prostsze, decyzja jednostki o kontynuacji edukacji nie wymaga społecznej akceptacji, chociaż łatwiej podjąć ją przy sprzyjającej polityce państwa. Skłonność do zachowań społecznych rośnie wolniej, niż zasoby kapitału ludzkiego - o tym warto pamiętać, gdy rozważamy źródła jego słabości.

Do budowy kapitału społecznego potrzebna jest bowiem wspólnota akceptująca takie wartości, jak wzajemne zaufanie, współpraca, działania na rzecz innych. Tworzeniu i przekazywaniu tych wartości służą szczególnie złożone i stabilne mechanizmy i instytucje kulturowe; tradycja, religia i obyczaje. Państwo, jak pisze F. Fukuyama (s. 27), może jedynie pomóc w jego zwiększeniu, ale skala i skuteczność tej interwencji zależy od kultury i struktury danego społeczeństwa. Są bowiem dwie przyczyny słabości kapitału społecznego, z jednej strony struktury państw "socjalistycznych - komunistycznych", które wbrew własnym deklaracjom wzmocniły, a nie osłabiły jednostkowy egoizm, z drugiej, "familistyczny typ społeczeństw, (np. Chiny, Francja, południowe Włochy) doświadczających braku zaufania poza rodziną. Obie te przyczyny są obecne w naszej tradycji politycznej i kulturowej, nic dziwnego, że dostrzegamy konsekwencje tej obecności także, a może przede wszystkim w społecznościach wiejskich.

Dlatego przyjęta hipoteza badawcza nie zakładała bogactwa kapitału społecznego wsi, bardziej prawdopodobne wydawało się potwierdzenie tezy o wciąż silnych, tradycyjnych więziach rodzinnych i sąsiedzkich, o gotowości do spontanicznej, niesformalizowanej pomocy i współpracy mieszkańców wsi. Jednym słowem, oczekiwałam raczej społecznych zasobów, a nie społecznego kapitału. Celowy dobór gmin, w których zrealizowano badania służyć miał weryfikacji hipotezy zakładającej istnienie zależności pomiędzy kondycją gospodarczą, demograficzną, stanem infrastruktury technicznej i oświatowej gmin a poziomem kapitału społecznego w ich społecznościach.

Narzędzia badawcze tworzył blok kwestionariusza nazwany "Wieś, społeczność lokalna", liczący 21 pytań zmierzających do zdiagnozowania poziomu "uogólnionego" zaufania społecznego, siły więzi łączących mieszkańców badanych gmin, ich poczucia wpływu na sprawy własnej wsi oraz gminy. Pytałam także o gotowość do współpracy z innymi, o przynależność i aktywność w organizacjach i stowarzyszeniach, o sposób funkcjonowania struktur samorządowych.

Dodatkowe źródło informacji stanowiły wywiady przeprowadzone z 10 liderami w

każdej z badanych gmin wskazanymi przez pracowników i władze gminy pełniących rolę "ekspertów - sędziów"². Dzięki wywiadam poznaliśmy motywacje działania, sukcesy i porażki ludzi, którzy w badanych wspólnotach pełnili rolę animatorów i katalizatorów wspólnotowej aktywności.

Ostatnim źródłem naszej wiedzy o kondycji kapitału społecznego w badanych gminach wiejskich okazały się dwa ważne wydarzenia, które miały miejsce tuż po badaniach terenowych, a mianowicie wybory samorządowe 2002 oraz referendum w sprawie integracji Polski z UE z czerwca 2003 roku. Dane o frekwencji, przebiegu i wynikach wyborów oraz referendum pozwoliły poddać weryfikacji deklarowaną przez naszych respondentów obywatelską aktywność, a więc lepiej poznać rzeczywistą kondycję społeczeństwa obywatelskiego badanych gmin.

Badania objęły sześć wspólnot, w których zarówno zasoby społeczne, jak i kapitał społeczny tworzą sześć konkretnych rzeczywistości społecznych. Można usytuować je na skali łączącej zamożność i biedę, korzystne i niekorzystne charakterystyki gospodarcze i oświatowe, dominującą funkcję rolnictwa i wysoki stopień urbanizacji.

Gminy Białe Błota, (pod Bydgoszczą) i Dywity (obok Olsztyna) dobrano, jako gminy "najlepsze", Kluczewsko (świętokrzyskie) i Płaska (podlaskie), jako gminy znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji, zaś gminy Gizalki (Wielkopolska) i Otyń (lubuskie) zajęły pozycje pośrednie pomiędzy tymi gminami. Na omówione już odmienności nałożyły się dodatkowe różnice wynikające z dominującego rodzaju rolnictwa - towarowego, chłopskiego w wielkopolskich Gizalkach, popegeerowskiego w gminie Otyń oraz rolnictwa słabego, nie będącego źródłem dochodów, jak w podlaskiej gminie Płaska i świętokrzyskiej gminie Kluczewsko. Gmina popegeerowska Otyń okazała się zróżnicowana wewnętrznie; dużym, stosunkowo zamożnym gospodarstwom rolnym towarzyszyło duże bezrobocie i niski status materialny większości mieszkańców.

Ponieważ pytania ankiety świadomie nawiązują do sondaży CBOS z 2002 i 2004 roku możliwe były porównania rezultatów naszych badań z wspomnianymi sondażami.³ Należy jednak dodać, że w badanych przez nas gminach nadreprezentowane były elity wiejskie, złożone z przedsiębiorców, inteligencji wiejskiej i liderów stowarzyszeń i organizacji, co, jak

² Pracownika (lub pracowników gminy) proszono o podanie nazwisk osób, które w danej gminie założyły, prowadzą lub po prostu działają w organizacjach, stowarzyszeniach na rzecz gminy. Jeśli w gminie nie było liderów działających w konkretnych organizacjach, proszono o wskazanie osób, których działania na rzecz innych są znaczące, ważne, widoczne dla mieszkańców.

³ Komunikat CBOS luty, 35/2002 oraz luty 27/2004

się okazało, miało wpływ na relatywnie wyższe, niż w sondażach CBOS wskaźniki poziomu zaufania społecznego i gotowości do współpracy.

Ostatnia refleksja wstępna dotyczy przyjętych na użytek badań sposobów rozumienia najważniejszych pojęć; zasoby i kapitał społeczny.

Zasoby społeczne to "sieć powiązań (interakcji), które pozostają do dyspozycji jednostek / grup i ewentualnie mogą zostać zmobilizowane do realizacji indywidualnych bądź grupowych interesów", [Giza - Poleszczuk, Marody, Rychard, 2000, s. 32 i dalej]. Tym samym najbardziej podstawowym zasobem społecznym dla każdej jednostki jest rodzina, sąsiedztwo oraz, jak piszą wymienieni autorzy - wspólnoty ludzi połączonych więzią "pracy". W tradycyjnych społecznościach wiejskich wszystkie te grupy łączyła [Toennies F., 1988] silna, pierwotna wspólnotowa więź krwi, miejsca i obyczaju, bowiem praca rolnika wykonywana przez większość mieszkańców wsi wzmocniała więzi rodzinne i sąsiedzkie - więziami zawodowymi. Dzisiejsza wieś nie jest jednorodną wspólnotą, w mniejszym lub większym stopniu objął ją proces przekształcania się więzi pierwotnych we wtórne, a wspólnot w stowarzyszenia.

Tradycyjne zasoby społeczne, by mogły stać się funkcjonalnym kapitałem społecznym potrzebują nowych form organizacyjnych i nowych struktur formalnych. Dla celów badania przyjęłam rozumienie kategorii kapitału społecznego zbieżne z koncepcjami R. Putnama i F. Fukuyamy, czy J. Colemana, w których kluczową wartością jest uogólnione zaufanie, lojalność oraz sieć oddolnych organizacji i stowarzyszeń służących realizacji wspólnych interesów, (networks, norms, social trust).

Jednak uznałam, że ze względu na specyfikę społeczności wiejskich konieczne jest wprowadzenie rozróżnienia tego, co tworzy "zasoby społeczne" wsi, od tego, co świadczy, że społeczność jest zdolna do przekształcenia swoich zasobów w kapitał. Zasoby społeczne obejmują to wszystko, co pozostaje w dyspozycji jednostki lub grupy, zaś kapitał, to zasoby uruchomione i wykorzystywane w konkretnych działaniach przez jednostki i grupy. Zasoby stają się kapitałem, gdy jest na nie popyt, gdy uruchamiane są w działaniach i przynoszą efekty (zysk).[Giza – Poleszczuk A. Marody M.RychardA., 2000] ⁴ Stąd w naszych badaniach pytania „mierzące” zarówno poziom zasobów społecznych, ("uogólnione" zaufanie, gotowość do współpracy, niesformalizowana aktywność), jak i poziom kapitału

⁴ Korzystam z A. Giza – Poleszczuk, M. Marody .A. Rychard, Strategie i System. Polacy w obliczu zmiany społecznej. IFiS PAN 2000, s. 27/28, 32, 100 –107, oraz M. Ziółkowski Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego, Poznań 2000, s. 175 – 179 i inne, oraz red. E. Wnuk – Lipiński M. Ziółkowski Pierwsza dekada Niepodległości. Próba socjologicznej syntezy. ISP PAN Warszawa 2001 np.. s.143

społecznego, (liczba i aktywność wiejskich organizacji, frekwencja wyborcza oraz wiedza o pracach samorządu).[Giza – Poleszczuk A. 2000].

Warto w tym miejscu przypomnieć, że kapitał społeczny może być także sposobem radzenia sobie z traumą zmian społecznych, pozwala na kolektywne, skuteczne podejmowanie akcji zbiorowych skierowanych przeciw warunkom traumatogennym, a także wzmacnia poczucie zakorzenienia, tożsamości grupowej, mocy, siły przebicia po stronie pojedynczych obywateli. [Sztompka, 2002, s. 469] Pełni tym samym rolę "strategii zaradczej" wspomagającej proces wychodzenia z traumy.

Społeczności wiejskie, które dzisiaj znajdują się u początku zmiany, polegającej, w największym skrócie, na dywersyfikacji źródeł utrzymania, stylów życia i obyczaju, prowadzącej do procesu różnicowania się grup interesów i instrumentalizowania więzi społecznych z całą pewnością potrzebować będą strategii zaradczych minimalizujących natężenie traumy towarzyszącej tym przeobrażeniom.

Zasoby społeczne wsi - więzi, zaufanie i gotowość do współpracy.

Prezentację wyników badań pozwolę sobie poprzedzić rezultatami ogólnopolskich sondaży CBOS z lat 2002 i 2004, potwierdzającymi prawdziwość tezy o niskim poziomie zaufania społecznego Polaków oraz o mniejszym od "średniej krajowej" zaufaniu, którym darzą "wszystkich ludzi" rolnicy.

Tabela 1. Poziom zaufania społecznego. (w%)

	Która opinia jest bliższa Pana(i) poglądom?		
	Ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać	W stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym	Trudno powiedzieć
Polska 2002	19	79	2
Wieś 2002	15	83	2
Rolnicy 2002	16	84	0
Polska 2004	17	81	2
Wieś 2004	14	83	3
Rolnicy 2004	9	91	0

Dane: CBOS , 2002: 40/2002 marzec CBOS 2004 27/2004 luty

Poziom społeczny zaufania jest w Polsce niski i co gorsza zdaje się kurczyć, a nie rozszerzać. Ta tendencja obecna jest także w postawach mieszkańców wsi i rolników. Spadek

poziomu zaufania rolników do "większości ludzi" między 2002 i 2004 rokiem budzić może niepokój.

Jednak zasoby społeczne wsi mierzone zaufaniem do sąsiadów i władz samorządowych są znacznie wyższe. Na szczególną uwagę zasługuje wysoki i wyraźnie rosnący poziom zaufania rolników i mieszkańców wsi do władz gminy. (Tab.2)

Tabela 2. Zaufanie do sąsiadów, władz gminy i partii politycznych. (w%)

	Czy, ogólnie rzecz biorąc ma Pan(i) zaufanie, czy też nie ma Pan(i) zaufania do sąsiadów, władz gminy, partii politycznych?		
	Mam zaufanie do sąsiadów	Mam zaufanie do władz gminy	Mam zaufanie do partii politycznych
Polska 2002	72	43	15
Polska 2004	74	53	13
Wieś 2002	74	56	17
Wieś 2004	72	62	12
Rolnicy 2002	76	52	13
Rolnicy 2004	73	70	20

Dane: CBOS , 2002: 40/2002 marzec CBOS, 2004 39/2004 luty

Ciekawe wydają się rosnące zaufanie rolników do partii politycznych, ta tendencja nie znajduje analogii w żadnej innej grupie społeczno - zawodowej , nie podzielają jej także mieszkańcy wsi. Prawdopodobnie sposób, w jaki w latach 2002 - 2004 PSL i Samoobrona reprezentowały interesy rolników w zderzeniu z unijną rzeczywistością sprawił, że politycy tych partii traktowani są jako "swoi", a więc, zasługujący na zaufanie. Sondaż PBS z listopada 2004 roku [Rzeczpospolita 13/14 XI 2004] potwierdza stabilizację poparcia rolników dla tych dwu partii na poziomie prawie identycznym z tym, który uzyskały w wyborach w 2001 roku.

Jednak mniejszemu zaufaniu towarzyszy na polskiej wsi znacznie większa gotowość do współpracy w rozwiązywaniu problemów własnego środowiska. Co ciekawe, opinia o tym, że warto działać wspólnie z innymi zyskała w ostatnich dwu latach zwolenników wśród mieszkańców wsi i - aż o 14 punktów procentowych - wśród rolników.

Tabela 3. Gotowość współdziałania i poczucie wpływu na rzeczywistością społeczną. (w%)

	Która z opinii dotyczących życia społecznego jest bliższa pana(i) poglądom ? Ludzie tacy jak ja:
--	--

	<i>...działając wspólnie z innymi mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska</i>	<i>... nawet działając wspólnie z innymi nie są w stanie pomóc potrzebującym ani rozwiązać problemów swojego środowiska</i>	Trudno powiedzieć	
Polska 2002	50	38	12	
Wieś 2002	43	45	12	
Rolnicy 2002	41	50	9	
Polska 2004	54	35	11	
Wieś 2004	52	34	14	
Rolnicy 2004	55	34	11	

Dane: CBOS 2002: 35/2002 luty CBOS 2004:27/2004 luty

Tak wygląda, w świetle sondaży CBOS poziom społecznych zasobów Polaków w ostatnich latach. Porównajmy te wyniki z rezultatami badań IRWiR PAN przeprowadzonymi w 2002 roku. Jest to możliwe, bowiem naszym respondentom postawiliśmy pytania sformułowane dokładnie tak, jak formułował je w swoich sondażach CBOS, zarówno w 2002 jak i 2004 roku.

Tabela 4. Poziom "uogólnionego" zaufania. (w %).

	Która opinia jest bliższa Pana(i) poglądom?			
	Ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać	W stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym	Trudno powiedzieć i brak danych	
Polska a.	19	79	2	100
Badane gminy wiejskie ogółem b.	24	70	6	100
Białe Błota	25	67	8	100
Dywity	28	67	5	100
Gizałki	6	91	3	100
Otyń	39	49	12	100
Kluczewsko	17	80	3	100
Płaska	28	68	4	100

a. CBOS, 2002: 40/2002 marzec

b. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.

Zauważmy, że gminy o najbardziej korzystnych charakterystykach społeczno - gospodarczych, czyli Białe Błota i Dywity, zurbanizowane i zamożne, podobnie jak gmina popegeerowska gmina Otyń oraz rolnicza gmina o najmniej korzystnych charakterystykach gospodarczych cechuje najwyższy poziom zaufania społecznego. Rolnicze i średnio zamożne Gizałki to gmina w której "większości ludzi" ufa tylko 6% badanych. Czyżby Fr. Fukuyama nie miał racji? A może polska wieś buduje zasoby społeczne na innym, niż społeczne zaufanie fundamentie?

Porównanie wyników pokazuje także wyższy, niż w Polsce poziom zaufania społecznego

w gminach badanych przez IRWiR PAN. Przypomnijmy, że przyczyna tkwi we wspomnianej wcześniej nadreprezentacji elit wiejskich. Na 1017 badanych, aż 21%, czyli 215 osób stanowili przedsiębiorcy, inteligencja wiejska i liderzy, którzy, (tab.5) częściej ufają innym ludziom, niż pozostali mieszkańcy wsi.

Tabela 5. Poziom zaufania do "większości ludzi" wśród elit wiejskich. (w %).

	Która opinia jest bliższa Pana(i) poglądom:		
	Ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać	W stosunkach z innymi trzeba być ostrożnym	Trudno powiedzieć
Elity	31	64	5
Mieszkańcy wsi	22	72	6
	Czy ogólnie rzecz biorąc ma Pan(i) zaufanie do sąsiadów?		
	Mam zaufanie	Nie mam zaufania	Trudno powiedzieć
Elity	77	12	11
Mieszkańcy wsi	72	17	11
	Czy ogólnie rzecz biorąc ma Pan(i) zaufanie do władz gminy?		
	Mam zaufanie	Nie mam zaufania	Trudno powiedzieć
Elity	41	35	24
Mieszkańcy wsi	35	40	25

Dane: Badania IRWiR PAN i PTS, maj czerwiec 2002

Wróćmy jednak do zasadniczej kwestii, czy kapitał społeczny można budować jedynie na zaufaniu do "swoich" a nie do "większości ludzi". Kolejne pytanie dotyczyło osób, które nasi respondenci skłonni są darzyć zaufaniem.

Tabela 6. Poziom zaufania do sąsiadów, władz gminy i partii politycznych. (w%)

	Czy, ogólnie rzecz biorąc ma Pan(i) zaufanie, czy też nie ma Pan(i) zaufania do sąsiadów, władz gminy, partii politycznych?		
	Mam zaufanie do sąsiadów	Mam zaufanie do władz gminy	Mam zaufanie do partii politycznych
Polska a.	72	43	15
Badane gminy wiejskie ogółem b.	73	36	4
Białe Błota	73	35	3,5
Dywity	82	22	3,5
Gizałki	70	56	4
Otyń	69	29	6
Kluczewsko	74	43	5
Płaska	71	32	1

a. CBOS, 2002: 40/2002 marzec

b. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.

Wszyscy, nie tylko mieszkańcy wsi większym zaufaniem darzą tych, których znają, tym większym, z im bliższej perspektywy przyglądają się ich działalności. Poziom zaufania do sąsiadów zarówno w Polsce, jak i w badanych gminach jest wysoki. Niższy i zróżnicowany jest poziom zaufania dla władz gminy. Najwyższy w chłopskiej gminie Gizałki, (która,

przypominam, nie ufa większości ludzi), najniższy w położonej w pobliżu Olsztyna gminie Dywity, w której z kolei ufa się większości ludzi częściej, niż w pozostałych gminach.

Ponieważ w wyborach samorządowych 2002 roku w gminie Gizalki dotychczasowy wójt wygrał rywalizację już w pierwszej turze, a w gminie Dywity wójtem została nowa osoba, oznaczać to może, że poziom zaufania do władz jest konsekwencją konkretnej sytuacji i konkretnych środowiskowych uwarunkowań. Dlatego warto wyniki sondaży zderzać z analizą jakościową, wywiadami i źródłami o monograficznym charakterze.

Kolejny wskaźnik społecznego zaufania to gotowość obdarzenia zaufaniem ludzi, którzy działają na rzecz gminy, okazania szacunku własnym elitom i liderom. Opinia o osobach działających na rzecz gminy jest wśród naszych respondentów pozytywna, prawie 40% respondentów dostrzega ich obecność i darzy ich szacunkiem. Szczególnie dwie grupy, przedsiębiorcy (56%) oraz specjaliści i menedżerowie (58%), a także, nieco rzadziej rolnicy (46%) przyznają, że są w ich otoczeniu osoby zasługujące na szacunek.

Tabela 7. Opinia mieszkańców badanych gmin o osobach działających na rzecz gminy. (w %)

	Czy w Pana(i) gminie są osoby , których działalność na rzecz gminy zasługuje na szczególny szacunek?			
	Tak	Nie	Brak danych i trudno powiedzieć	
Białe Błota	35	29	36	100
Dywity	29	44	27	100
Gizalki	73	13	14	100
Otyń	19	40	41	100
Kluczewsko	40	31	29	100
Płaska	33	52	15	100
Badane gminy ogółem a.	38	35	27	100

a. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.

Ponownie na liście gmin deklarujących szacunek dla swoich elit pierwsze miejsce zajmują respondenci z rolniczej gminy Gizalki. Ostatni, mieszkańcy popegeerowskiej gminy Otyń, ufający, przypominam, "większości ludzi", ale nie dostrzegający w swoim otoczeniu osób zasługujących na szacunek.

Proszeni o wymienienie osób zasługujących na szacunek z powodu działalności na rzecz gminy nasi respondenci wskazywali przede wszystkim działaczy samorządowych, - 26% badanych, kolejno, - społeczników i ludzi, których zawód polega na służbie innym - wymieniło ich 9% badanych. Tylko 2% respondentów wybrało przedsiębiorców. Co ciekawe aż 62% mieszkańców gminy Gizalki podaje, że osobami zasługującymi na szacunek ze względu na zasługi dla gminy są działacze samorządowi, w Dywitach nieco częściej, niż w

innych gminach wymieniano społeczników (18%), natomiast w Białych Błotach i Kluczewsku - przedsiębiorców (5%).

Kolejny wskaźnik zasobów społecznych, to pozytywna ocena wspólnego działania, jako sposobu osiągania lepszych rezultatów.

Tabela 8. Gotowość do współpracy. (w%)

	<i>Która opinia bliższa jest Pana(i) poglądom:</i>			
	<i>Współpraca z innymi ludźmi to na ogół marnowanie czasu</i>	<i>Działając wspólnie z innymi ludźmi można osiągnąć więcej, niż samemu</i>	<i>Trudno powiedzieć i brak danych</i>	
Polska a.	9	78	13	100
Badane gminy wiejskie b	7	90	3	
Białe Błota	6	91	3	
Dywity	1	97	2	
Gizałki	6	92	2	
Otyń	15	79	6	
Kluczewsko	10	85	5	
Płaska	2	96	2	

a. CBOS , 2002: 40/2002 marzec

b. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.

Pogląd, że "działając wspólnie z innymi można osiągnąć więcej, niż samemu" wyznaje zdecydowana większość badanych. W gminach wiejskich jest on nieco bardziej popularny, niż w polskim społeczeństwie. Ponownie pogląd ten różnicuje mieszkańców badanych gmin niezupełnie zgodnie z ich charakterystykami społeczno - gospodarczymi. "Rekordziści", to zamożna, zurbanizowana gmina Dywity i biedna, rolnicza gmina Płaska. Interesujące, że nieco częściej, niż inne grupy społeczno - zawodowe o współpracy z innymi jako o marnowaniu czasu mówią przedsiębiorcy ((10%) oraz pracownicy najemni o niskich kwalifikacjach (9%).

Kolejne, podobne pytanie sprawdzało zarówno gotowość do współpracy, jak i oraz poczucie wpływu respondentów na otaczającą ich rzeczywistość.

Tabela 9. Gotowość współdziałania i poczucie wpływu na rzeczywistością społeczną. (w%)

	<i>Która z opinii dotyczących życia społecznego jest bliższa pana(i) poglądom ? Ludzie tacy jak ja:</i>			
	<i>...działając wspólnie z innymi mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska</i>	<i>... nawet działając wspólnie z innymi nie są w stanie pomóc potrzebującym ani rozwiązać problemów swojego środowiska</i>	<i>Trudno powiedzieć</i>	
Polska a.	50	38	12	
Badane gminy wiejskie b.	73	21	6	
Białe Błota	62	28	10	

Dywity	71	21	8	
Gizałki	84	11	5	
Otyń	59	36	5	
Kluczewsko	74	19	7	
Plaska	88	21	1	

a. CBOS 2002: 35/2002 luty

b. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.

Ponownie, przekonanie o potrzebie wspólnego działania na rzecz innych jest zdecydowanie wyższe zarówno w badanych gminach wiejskich, jak i na polskiej wsi, niż w całej Polsce⁵. Wyraźnie częściej taką postawę ujawniają mieszkańcy gmin rolniczych, czyli Plaska, Gizałki, Kluczewsko. Społeczność najbardziej zurbanizowanej gminy - Białe Błota oraz popegeerowskiej gminy Otyń przypomina w swoich opiniach Polskę "miejską", mniej skłoną do takich deklaracji.

Przekonanie o możliwości pomagania innym dzięki wspólnym działaniom, częściej, niż inni deklarują przedsiębiorcy (81%), specjaliści i menadżerowie (86%) oraz pracownicy najemni o średnich kwalifikacjach (89%), a więc osoby współtworzące elitę wsi.

Zasoby społeczne wsi - podsumowanie.

Odpowiedzi na pytania wskaźnikowe, mierzące poziom kapitału społecznego zgodnie z definicjami klasyków uczą pokory; ani zależności nie są jednoznaczne, ani prawidłowości nie wydają się przekonujące. Pokazują, jak łatwo o nietrafne, upraszczające problem uogólnienia. Pozornie zaufanie społeczne okazuje się postawą obecną częściej wśród mieszkańców gmin zurbanizowanych i gminy popegeerowskiej, rzadziej, w gminach z dominacją rolnictwa. Takiemu uogólnieniu zdaje się jednak przeczyć wysoki poziom zaufania obecny w postawach mieszkańców rolniczej, biednej gminy Plaska. We wszystkich gminach elity zdolne są do okazywania zaufania w większym stopniu, niż pozostali mieszkańcy wsi.

Wszędzie ufa się przede wszystkim sąsiadom. Natomiast zaufanie dla władz gminy zdaje się być obecne głównie w gminach rolniczych. Podobnie, szacunek dla własnych elit, ale obok rolniczych gmin Gizałki, Kluczewsko, Plaska podobne wyniki odnotowujemy w zurbanizowanej gminie - Białe Błota. Sytuację dodatkowo komplikuje związek między stosunkiem do władz gminy a opinią o jakości pracy samorządu.

Gotowość współpracy i poczucie wpływu na sytuację w najbliższym otoczeniu najczęściej okazują mieszkańcy gmin rolniczych, tj. gminy Gizałki i Plaska, najrzadziej - respondenci popegeerowskiej gminy Otyń. Pozostałe gminy nie są tak wyraźnie

⁵ Przypominam raz jeszcze o nadreprezentacji elit wiejskich w badaniach IRWiR PAN

zróznicowane. Dodajmy, że respondenci wszystkich (!) badanych gmin okazują gotowość wspólnego działania w celu rozwiązywania problemów swojego środowiska i pomocy innym w stopniu daleko wyższym, niż badani przez CBOS Polacy. Różnica wynosi aż 23 punkty procentowe.

Kapitalizowanie zasobów społecznych wsi - aktywność społeczna, stowarzyszenia, liderzy.

Kapitalizowanie zasobów oznacza używanie ich dla osiągnięcia wspólnych celów i dla realizacji wspólnych interesów. Najbardziej przekonującą i wiarygodną informacją o rzeczywistej aktywności mieszkańców badanych gmin jest frekwencja w wyborach samorządowych i referendum akcesyjnym. Obraz zachowań wyborczych dostarcza raczej pytań, niż odpowiedzi.

Tabela 10.

Badane gminy wedle sytuacji gospodarczej, frekwencji w wyborach samorządowych 2002 roku oraz zachowań w referendum akcesyjnym 2003 roku.

Gminy od najlepszej, po najmniej korzystną charakterystykę gospodarczą	Gminy od najwyższej, po najniższą frekwencję w referendum unijnym	Gminy od największego, po najniższe poparcie dla UE	Gminy od najwyższej po najniższą frekwencję w wyborach wójta
1. Białe Błota	1. Białe Błota 59%	1. Otyń 84%	1. Gizałki 66%
2. Dywity	2. Dywity 56%	2. Dywity 81%	2. Kluczewsko 58%
3. Gizałki	3. Gizałki 54%	3. Białe Błota 79%	3. Płaska 56%
4. Otyń	4. Otyń 52%	4. Płaska 72%	4. Otyń 55%
5. Kluczewsko	5. Kluczewsko 51%	5. Gizałki 63%	5. Dywity 52%
6. Płaska	6. Płaska 47%	6. Kluczewsko 61%	6. Białe Błota 44%

Dane: <http://wybory2002.pkw.gov.pl/> <http://referendum.pkw.gov.pl/sww/kraj/indexAhtml>

Zauważmy interesującą prawidłowość, oto kolejność gmin wedle charakterystyki gospodarczej pokrywa się idealnie z kolejnością gmin wedle frekwencji w referendum akcesyjnym. Ale poziom poparcia dla naszej integracji z UE był już inny, gminy z "lepszymi" rolnictwem poparły integrację znacznie ostrożniej, niż gminy z rolnictwem popegeerowskim, gminy zurbanizowane i rolnicza gmina Płaska, o najsłabszych charakterystykach gospodarczych. Mieszkańcy gmin położonych w bezpośrednim sąsiedztwie dużych miast poparli integrację tak, jak ich "miejscy" sąsiedzi. W Dywitach poparcie dla naszej akcesji do

UE wyniosło 81%, w pobliskim Olsztynie - 86%. Mieszkańcy Białych Błot powiedzieli "tak" UE nieco słabiej - 79% ale podobnie "słabiej" poparli integrację pobliscy mieszkańcy Bydgoszczy (83%). Natomiast gmina Otyń, położona w lubuskim poparła integrację (84%), dokładnie w takim stopniu, jak większość wyborców tego województwa, (84%).

Zupełnie inaczej wygląda obraz aktywności w wyborach samorządowych, najwyższą frekwencję odnotowujemy w gminach chłopskich, rolniczych. Najmniej zainteresowanymi wyborem wójta okazali się najlepiej wykształceni, najbardziej zamożni, mieszkający w pobliżu Bydgoszczy mieszkańcy gminy Białe Błota.

Kolejny wskaźnik kondycji obywatelskiego społeczeństwa w badanych gminach, który warto wykorzystać to analiza wiarygodności deklaracji i porównanie ich z sposobem głosowania w referendum akcesyjnym.⁶

Tabela 11. Poparcie mieszkańców badanych gmin dla integracji Polski z UE. (w%)

	Poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską :		
	Deklaracje "za" w badanych gminach maj czerwiec 2002	Poparcie udzielone integracji w referendum akcesyjnym Czerwiec 2003	Frekwencja referendum Czerwiec 2003
Białe Błota	49	79	59
Dywity	36	81	56
Gizałki	48	63	54
Otyń	59	84	52
Kluczewsko	28	61	51
Płaska	58	72	47
Wieś 2003 b.		65	51
Badane gminy a.	46	73	53

a. średnia dla badanych gmin wiejskich. Dane: IRWiR PAN i PRS maj czerwiec 2002

b. rzeczywiste wyniki referendum akcesyjnego.

Zauważmy, że mieszkańcy wszystkich badanych gmin okazali się w rok po badaniach znacznie bardziej "prounijni", niż można było przypuszczać w 2002 roku. Większość, (oprócz gmin rolniczych Kluczewsko i Gizałki) udzieliła procesowi integracji Polski z UE poparcia na poziomie wyższym, niż średnia dla polskiej wsi. Poparcie dla integracji w gminie Białe Błota (79%) było wyższe, niż w całym województwie kujawsko - bydgoskim (77%), a w gminie Dywity (81%), zbliżone do wyników referendum w województwie warmińsko - mazurskim (82%). Możemy przypuszczać, że mieszkańcy tych dwu „zurbanizowanych” gmin popierając w referendum integrację wykazali większą identyfikację z sąsiadującymi miastami, niż ze środowiskami rolniczymi i wiejskimi. Natomiast mieszkańcy rolniczych gmin Kluczewsko i Gizałki głosowali podobnie, jak społeczności wiejskie.

⁶ <http://referendum.pkw.gov.pl/sww/kraj/indexAhtml>

Wskaźnikiem aktywności mieszkańców badanych gmin jest także liczba Komitetów Wyborczych powołanych w poszczególnych środowiskach dla promowania kandydatów na radnych. W gminach położonych w pobliżu dużych miast pobite zostały wszelkie rekordy; mieszkańcy gminy Białe Błota zorganizowali 29 Komitetów, gminy Dywity - 19. W pozostałych gminach zgłoszono po 8 Komitetów Wyborczych, zaś w gminie Otyń - 11. Jednak w Białych Błotach aż 18 Komitetów powstało wyłącznie w celu lansowania jednego kandydata i z 18 – tki, tylko jeden uzyskał mandat radnego. Czy więc liczba Komitetów świadczy o zdolności do samoorganizacji, czy raczej o atomizacji społeczności, która promuje indywidualne postaci i niekoniecznie efektywnie buduje trwałe więzi i stabilne stowarzyszenia.

Sygnałem wskazującym na aktywność lokalnych elit jest także zdolność do wydawania lokalnej gazety. I znowu, zamożnej i zurbanizowanej gminie Białe Błota, w której ukazują się dwie lokalne gazety towarzyszą dwie rolnicze gminy wydające po jednej gazecie - - najbiedniejsza, rolnicza gmina Płaska i względnie zamożna, także rolnicza gmina Gizalki. Mieszkańcy gminy Kluczewsko czytują gazetę wydawaną w sąsiedniej gminie, zawiera ona "wkładkę" poświęconą ich problemom. W popegeerowskiej gminie Otyń i zurbanizowanej, zamożnej gminie Dywity nie ukazują się żadna lokalna prasa.

Kolejny wskaźnik to liczba działających w gminach organizacji i stowarzyszeń. Podstawą do opisu stopnia zorganizowania mieszkańców badanych gmin są wywiady z liderami i informacje zdobyte w władzach gmin.

Stopień samoorganizacji mierzony liczbą działających w nich stowarzyszeń jest najwyższy w gminach zurbanizowanych - Białe Błota i Dywity, oraz, w mniejszym stopniu w rolniczych Gizalkach. W tych pierwszych spotykamy organizacje nowe, powstałe po 1989 roku, w gminie rolniczej, zarówno tradycyjną Ochotniczą Straż Pożarną, jak nowe Stowarzyszenie na rzecz Edukacji i Rozwoju Wsi oraz Stowarzyszenie Producentów Trzody. Pozostałe gminy okazały się nieco uboższe w organizacje i stowarzyszenia, w gminie Kluczewsko powołano Stowarzyszenie Agroturystyczne, w gminie Płaska działa w społecznej próżni Ochotnicza Straż Pożarna.

Gminą, w której, w świetle naszych badań, nie działa żadna pozarządowa organizacja jest popegeerowska Otyń. Należy jednak dodać, że badania liderów w tej gminie sprawiły ankietnikom wiele trudności i ich rezultat nie wydaje się w pełni wiarygodny.

Liderzy i organizacje w których działają to kolejny wskaźnik poziomu kapitału społecznego w poszczególnych gminach.

Tabela 12. Liderzy i ich organizacje (w %).

Organizacje, z którymi związani są badani liderzy:	
Radny gminy lub powiatu	28
Wójt, burmistrz lub inny członek władz gminy	5
Sołtys	17
Delegat izby rolniczej	7
OSP i inne organizacje przy OSP,	9
Stowarzyszenia gospodarcze	9
Stowarzyszenia lub fundacje na rzecz rozwoju gminy	5
Stowarzyszenia oświatowe i kulturalne	7
Stowarzyszenia i fundacje charytatywne	5
Partie polityczne i związki zawodowe	5
Kluby i organizacje sportowe	2
Inne	1

Najbardziej znaczącą grupą liderów (57%) wskazaną przez "ekspertów" okazali się przedstawiciele struktur samorządowych, radni, członkowie władz gminy, sołtysi oraz delegaci samorządu rolniczego, (izb rolniczych). Oznacza to, że samorząd, zarówno terytorialny, jak i rolniczy a także jego sołecka formuła, czyli sołtys i Rada Sołecka tworzą struktury organizacyjne w których działa większość wiejskich liderów. Około 14% liderów to przedstawiciele organizacji o charakterze gospodarczym lub stowarzyszeń działających na rzecz rozwoju gminy, powstałych po 1989 roku. Społecznicy działający w organizacjach oświatowych, charytatywnych i kulturalnych stanowią łącznie 12% badanych. Natomiast najstarsze organizacje, obecne na polskiej wsi niejako "od zawsze", czyli OSP, kluby i organizacje sportowe są polem działania dla 11% liderów. Ostatnią grupę (5%) tworzą działacze partyjni i związkowi.

Większość, bo 66% wszystkich liderów działa tylko w jednej organizacji lub stowarzyszeniu, 2% w więcej, niż dwu organizacjach. Pozostali, czyli 32% liderów pracuje równolegle w dwu strukturach organizacyjnych..

Przewaga działaczy samorządowych może być zarówno prostą konsekwencją zastosowanego klucza doboru próby, (przedstawiciele urzędu gminy w roli "sędziów"), jak i konsekwencją wybierania do rad gminnych i innych struktur samorządowych ludzi pełniących w społecznościach wiejskich role przywódców, organizatorów życia społecznego i gospodarczego.

"Nowi" liderzy, aktywni w organizacjach założonych i działających po 1989 roku stanowią 38% całej grupy, 24% to liderzy "starych" organizacji, o pozostałych liderach nie posiadamy informacji pozwalających określić ich organizacyjną przynależność. Budowanie sprawnych struktur organizacyjnych to umiejętność posiadana i praktykowana przez mniej,

niż połowę wiejskich liderów. Pozostali opierają się raczej na przyjaciółach i ludziach bliskich, lub na doraźnie mobilizowanych do poszczególnych akcji współmieszkańcach.

Liderzy, wraz z przedsiębiorcami i wiejską inteligencją tworzą społeczne ⁷elity badanych gmin. Są lepiej wykształceni, bardziej zamożni i aktywni, nierzadko uczestniczą w pracach samorządu gminy i działają w politycznych organizacjach. Wyniki badań pokazują, że w tych właśnie środowiskach rodzi się kapitał społeczny wiejskich wspólnot.

Tabela 13. Poczucie wpływu wśród przedstawicieli elit wiejskich. (w %)

	Czy Pana(i) zdaniem tacy ludzie jak Pan(i) mają wpływ na sprawy : (procent odpowiedzi - TAK)			
	Własnej wsi	Własnej gminy	Powiatu i województwa	Kraju
Elity	73	61	30	20
Mieszkańcy wsi	54	33	9	9
Średnia w badanych gminach a.	58	39	13	11

a. średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002.
Dane: Badania IRWiR PAN i PTS, maj czerwiec 2002

Nie ma wątpliwości, że elity wiejskie ujawniają silne poczucie podmiotowości i poczucie wpływu na to, co dzieje się w ich wsiach, gminach, a nawet w powiecie i województwie. To poczucie wpływu przekłada się także na aktywność, zarówno tą spontaniczną, niezorganizowaną, jak i świadome podejmowaną w ramach organizacji, której jest się członkiem.

Tabela 14. Elity a działalność na rzecz innych i członkostwo w organizacjach.

	Działalność na rzecz innych i członkostwo w organizacjach:	
	Dobrowolnie i bezpłatnie pracował na rzecz swojego środowiska	Należy do organizacji zrzeszającej rolników i mieszkańców wsi.
Elity a.	83	23
Mieszkańcy wsi a.	71	9
Średnia w badanych gminach a.	74	12
Ogółem Polska	58 b	21 c.
Ogółem wieś	60 b	23 c.
Miasto pow. 501 tys. mieszk.	58 b	26 c.

a. Średnia dla badanych gmin. maj, czerwiec 2002. Dane: Badania IRWiR PAN i PTS, maj czerwiec 2002
b. CBOS styczeń 2002, Komunikat "Kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego". Luty 2002
c. CBOS styczeń 2002, **Odsetki ankietowanych pracujących społecznie co najmniej w jednej organizacji**, za: Komunikat Przemiany grupowej aktywności społecznej Polaków w latach 1998 - 2002.

⁷ Skład tych elit wykracza poza elity władzy badanych gmin.

Zauważmy, że zdecydowana większość badanych, w tym nie tylko elity, lecz także pozostali mieszkańcy wsi deklaruje (Tab.14) dobrowolną i bezpłatną pracę na rzecz swojego środowiska. W świetle sondaży CBOS realizowanych na ogólnopolskiej próbie losowej, wskaźnik tej spontanicznej, niesformalizowanej aktywności jest w społecznościach wiejskich zwykle wysoki, nieco wyższy, niż w wielkich miastach i w Polsce ogółem. Jednak stabilna działalność w formalnych organizacjach i stowarzyszeniach nie jest tak częstym zjawiskiem na naszej wsi.

Generalnie, stopień zorganizowania polskiego społeczeństwa nie jest wysoki, zaś badane przez nas gminy okazały się mniej skłonne do aktywności w ramach sformalizowanych organizacji, niż miasto⁸. A jeżeli taka aktywność ma miejsce, to jej aktorami są przede wszystkim przedstawiciele wiejskich elit. Tylko co dziesiąty respondent (z badanych przez nas gmin) zadeklarował członkostwo w organizacji zrzeszającej mieszkańców wsi lub rolników, wśród przedstawicieli elit uczynił to co czwarty badany.

Wydaje się, że w świetle tych wyników można sformułować zarówno tezę o stosunkowo wysokim poziomie społecznych zasobów wsi, (mierzonych gotowością do współdziałania) jak i tezę o niskim stopniu ich kapitalizacji, (mierzoną liczbą organizacji i społecznym zaufaniem). Wieś rolnicza nie buduje stabilnych, sformalizowanych struktur dla wspólnotowego działania, rolę stowarzyszeń i organizacji zdaje się w dużym stopniu pełnić samorząd gminy. W gminach położonych w bezpośredniej bliskości miast liczba organizacji i społeczne zaufanie są większe, ale wyraźnie mniejsza identyfikacja z samorządem mniejsze też jest poczucie wpływu i gotowość działania na rzecz własnej wspólnoty.

Kapitał społeczny wsi - paradoksy i sprzeczności.

Kiedy analiza wyników naszych badań prowadzona jest na poziomie pojedynczych gmin, pojawiają się sprzeczności, polegające, w największym skrócie na równoczesnej obecności wskaźników charakterystycznych dla wysokiego i niskiego poziomu kapitału społecznego zarazem. Trzy gminy zasługują na szczególną uwagę, biedna i rolnicza gmina Płaska, zamożna i zurbanizowana gmina Białe Błota oraz relatywnie zamożna, rolnicza gmina Gizalki.

⁸ Zauważmy, że badanych przez IRWiR PAN pytano o organizacje zrzeszające mieszkańców wsi i rolników, zaś CBOS pytał o wszystkie organizacje. Stąd zapewne niższy stopień samoorganizacji ujawniony w badaniach IRWiR PAN

Kapitał społeczny wsi zurbanizowanych - gmina Białe Błota

Przypomnijmy charakterystykę tej gminy; najbardziej korzystne wskaźniki gospodarcze, demograficzne i infrastrukturalne, najlepiej, wśród badanych gmin wykształceni mieszkańcy (20% badanych ma wyższe wykształcenie) o wysokim statusie materialnym. Stosunkowo korzystnej strukturze agrarnej (duże gospodarstwa rolne) towarzyszy wysokie bezrobocie. Gmina sąsiaduje bezpośrednio z miastem wojewódzkim - Bydgoszczą i wchodzi w skład gmin powiatu bydgoskiego. Na jej terenie wydawane są dwie lokalne gazety i działa największa liczba organizacji pozarządowych. Kilka powstało po 1989 roku; Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, Klub Biznesu, Polskie Stowarzyszenie Agrobiznesu, Spółka Wodna i Klub Seniora, który jest nową formułą dla Koła Gospodyń Wiejskich oraz Koło SLD.

W wyborach samorządowych 2002 roku, przy najniższej wśród badanych gmin frekwencji (44%), głosami 54% wyborców wybrany został w II turze nowy wójt. Zwyciężyła kobieta, po wyrównanej walce, toczony przez 6 kandydatów, popierana przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy. O bogatym życiu obywatelskim tej gminy może świadczyć liczba 29 Komitetów Wyborczych reprezentujących różne osoby i środowiska kandydujące do Rady Gminy. Taka liczba Komitetów Wyborczych - 29! - była absolutnym rekordem wśród naszych gmin. Jednak aż 18 powołano jedynie po to, by lansować konkretną osobę. Tylko jedna z tego grona uzyskała mandat radnego.

Przypomnijmy też, że mieszkańcy tej gminy okazują innym swoje zaufanie (25%) częściej, niż inni, prawie 60% wzięło udział w referendum i prawie 80% poparło integrację z UE. Wydawałoby się, że ocena kapitału społecznego w tej gminie wypada bardzo korzystnie. Fr. Fukuyama ma rację, kapitał społeczny i rozwój gospodarczy "chodzą w parze".

Jednak inne wskaźniki mierzące kapitał społeczny przeczą tak jednoznacznej diagnozie. Najniższa frekwencja w wyborach wójta, najniższe poczucie wpływu na sprawy własnej wsi (47%) i nieomal równie niskie poczucie wpływu na sprawy gminy (32%). Towarzyszy temu niska (relatywnie) znajomość nazwisk ludzi piastujących w gminie ważne funkcje, niska (relatywnie) skłonność do dobrowolnej i bezpłatnej pracy na rzecz swojego środowiska oraz najniższy poziom (5%) przynależności do wiejskich i rolniczych organizacji. Można odnieść wrażenie, że proces urbanizacji oznacza dla tej wiejskiej gminy deruralizację, rozumianą jako utratę społecznych zasobów charakterystycznych dla wiejskiej wspólnoty.

Kapitał społeczny wsi rolniczych - gmina Plaska.

Gmina, Płaska podobnie, jak Kluczewsko została wybrana ze względu na bardzo niekorzystne charakterystyki ekonomiczne, demograficzne, infrastrukturalne i edukacyjne. Prawie połowa (46%) respondentów w tej gminie to rolnicy, częściej spotykamy w niej osoby o niskich dochodach i niskim poziomie wykształcenia. Podobnie, jak w trzech pozostałych "rolniczych", niezurbanizowanych gminach, procent bezrobotnych nie jest wysoki (9%).

W wyborach samorządowych w 2002 roku frekwencja była wyższa, niż w Białych Błotach, i wyniosła 56%. Do funkcji wójta kandydowały trzy osoby i w drugiej turze wybory wygrał, po dramatycznej walce, tylko 3 głosami, dotychczasowy wójt. (uzyskując 50,1% głosów), popierany przez Komitet Wyborczy "Samorząd Ziemi Augustowskie". Jego przegranym rywalem był kandydat SLD - UP. "Samorząd Ziemi Augustowskiej" wygrał także wybory do Rady Gminy zdobywając 10 mandatów. Spośród pozostałych 7 Komitetów Wyborczych 2 mandaty uzyskała LPR, a po jednym mandacie Komitety Wyborcze "Wspólność", "Wspólna Sprawa" i "Nasza Gmina". Dwie, startujące partie polityczne, czyli Samoobrona i SLD UP nie uzyskały w radzie Gminy ani jednego mandatu, największe poparcie (67%) uzyskał Komitet odwołujący się do samorządności i do wspólnoty szerszej, niż gmina, - do "Ziemi Augustowskiej".

Jednak gmina Płaska wydaje się "pustynią instytucjonalną", jedynymi, poza wymienionymi powyżej Komitetami Wyborczymi stowarzyszeniami są Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Pszczelarskie, któremu lideruje emeryt. To także jedyna gmina, której liderzy tak mówią głównie o niepowodzeniach, trzy osoby wspominają, że *"nie udało się uratować szkoły, .. małych szkół"*, inni, że *"są szkolenia, ale nic specjalnego nie osiągnąłem"*, *"nie warto być społecznikiem"*, *"największym sukcesem jest to, że na radzie nie ma żadnego podziału"*, *"bardzo opornie idą sprawy"*.

To, co się udaje, to *"rodzinna atmosfera we wsi, integracja wsi"*. Zaufanie do władz gminy jest niskie, brak ludzi cieszących się szacunkiem, mieszkańcy gminy nie należą do organizacji (9%) i stowarzyszeń, zbiorczy wskaźnik aktywności jest w tej gminie niski. Cechą wyróżniającą gminę Płaska na tle innych badanych gmin jest także najniższa frekwencja w referendum akcesyjnym, (47%), oraz stosunkowo wysokie poparcie dla integracji tych, którzy w referendum wzięli udział (72%).

Ponownie, możemy uznać, że słabemu kapitałowi społecznemu w tej gminie towarzyszą niskie wskaźniki rozwoju gospodarczego. Jednak pełny obraz jest bardziej skomplikowany. W gminie Płaska wydawana jest własna, lokalna gazeta. Poziom zaufania

społecznego jest w tej gminie zaskakująco wysoki, wyższy (28%), niż w Białych Błotach (25%), a społeczność przypomina mimo to "instytucjonalną pustynię". Mieszkańcy tej gminy lepiej, niż Białych Błot znają ludzi piastujących ważne funkcje w gminie i potrafią prawidłowo podać ich nazwiska. Znacznie częściej deklarują dobrowolną i bezpłatną pracę na rzecz swojego środowiska (80%) oraz deklarują poczucie wpływu na sprawy własnej wsi (66%) i gminy (44%).

Zasoby społeczne w tej gminie, na poziomie więzi, zaufania, poczucia wspólnoty ludzi, którzy sobie pomagają, wydają się spore, ale uśpione, nie aktywowane w stowarzyszeniach i organizacjach. Bez większych konfliktów pracuje samorząd, ale to wszystko, na co mogą liczyć mieszkańcy tej gminy.

Kapitał społeczny wsi rolniczych - gmina Gizalki.

Gmina Gizalki ma rolniczy, chłopski charakter, raczej przeciętne charakterystyki rozwoju gospodarczego, demograficznego i infrastrukturalnego, a także przeciętną sytuację w gminnej oświacie. To jedna z trzech gmin, w której wysoki udział w grupie badanych mają rolnicy (41%), a znacząco niewielki - bezrobotni 12%. Jest to zarazem gmina, w której dochody badanych mieszkańców są najniższe. Tylko 10% respondentów tej gminy ma wyższe wykształcenie. W gminie wydawana jest jedna lokalna gazeta.

Chłopski charakter gminy ukształtował sposób uczestniczenia jej mieszkańców w referendum akcesyjnym. Dostatecznie wysoka, jak na społeczność wiejską frekwencja - 54% i raczej niskie, na tle innych badanych gmin poparcie dla integracji - tylko 63% - świadczą, że o sposobie głosowania w referendum zdecydowało w większym stopniu poczucie przynależności do chłopskiej, niż ponadlokalnej wspólnoty.

W wyborach samorządowych frekwencja w gminie Gizalki była najwyższa zarówno w powiecie pleszewskim, jak i wśród badanych przez nas gmin i wyniosła 66%. Już w pierwszej turze, przy poparciu 66% wyborców wybory wygrał dotychczasowy wójt, kandydat PSL. Jego jedynym przeciwnikiem był kandydat SLD UP. Podobnie wyglądały wybory do Rady Gminy, zgłoszonych zostało 8 list Komitetów Wyborczych, w tym 3 listy stricte polityczne i 5 niepolitycznych, (Forum Samorządowe Ziemi Pleszewskiej, Świerczyna, Wspólne Słowo, etc). Miażdżące zwycięstwo odnieśli w wyborach samorządowych politycy, dwa mandaty zdobyła Samoobrona, 6 mandatów SLD UP i 7 mandatów PSL. Tak więc wybory w chłopskiej gminie Gizalki wygrały partie polityczne, o których nie da się powiedzieć, że są

nowymi strukturami organizacyjnymi, (poza Samoobroną), wyraźnie przegrały je stowarzyszenia samorządowe.

Kim w tak "upolitycznionej gminie" są jej liderzy, jakie organizacje tworzą społeczny kapitał tej gminy? Odpowiedź na to pytanie wydaje się równie interesująca, jak zaskakująca. Lokalni liderzy działają zarówno w organizacjach powstałych po, jak i przed 1989 rokiem. Są wśród nich; Stowarzyszenie na rzecz Edukacji i Rozwoju Wsi, Stowarzyszenie Producentów Trzody, izba rolnicza, gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Rada Parafialna, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Emerytów i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kilku liderów to radni i zarazem działacze wymienionych organizacji. Pytani o najważniejsze cele i efekty działania wymieniają przede wszystkim poprawę sytuacji w oświacie, czyli powstanie nowego gimnazjum, sali komputerowej i laboratorium językowego. Najwyraźniej szkoła i edukacja młodzieży jest dla liderów tej gminy sprawą najważniejszą, a wspomaganie i wyposażanie szkół w nowoczesny sprzęt - przedmiotem największego zainteresowania. W szkole powstał zespół muzyczny, podjęto także próbę reaktywacji zespołu pieśni i tańca.

Mieszkańcy gminy Gizałki w największym stopniu deklaruowali pracę społeczną na rzecz swojego środowiska (80%) i przynależność do organizacji wiejskich i rolniczych (25%), najmocniej ufają i najlepiej (99%) znają władze gminy i potrafią prawidłowo wymienić nazwisko wójta (99%). Dostrzegają wokół siebie ludzi godnych szacunku, mają największe poczucie wpływu na sprawy wsi (72%) i gminy (55%), deklarują gotowość współdziałania z innymi dla rozwiązania wspólnych problemów. Ale kompletnie nie ufają "większości ludzi", (ufa im 6%) i mniej chętnie poparli integrację z UE. A organizacji jest w tej gminie co prawda więcej, niż w ufającej ludzom gminie Płaska, lecz także zdecydowanie mniej, niż w ufającej ludzom gminie Białe Błota.

Ale to nie jest pełny obraz tej gminy. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że kluczową rolę w tej gminie pełni samorząd, w którym ważną rolę odgrywają organizacje polityczne oraz silny politycznym poparciem PSL, wybrany ponownie wójt.

Czy więc o gminie Gizałki możemy jednoznacznie powiedzieć, że jej kapitał społeczny, mimo dramatycznie niskiego poziomu społecznego zaufania ma się dobrze? Czy też dobrze mają się jedynie społeczne zasoby tej chłopskiej wspólnoty? Czy rola partii politycznych buduje, jak sądzą jedni, czy też przeszkadza, jak piszą inni, w tworzeniu kapitału społecznego?

I rzecz najważniejsza, czy ten szczególny rodzaj kapitału społecznego, (a może tylko zasobów?) chłopskiej wsi okaże się wystarczający w czasach przemian, czy pomoże

przystosować się tej społeczności do zmian związanych z integracją z UE? Czy wspólnotowy, rolniczy charakter społeczeństwa obywatelskiego tej gminy wytrzyma próbę dywersyfikacji źródeł utrzymania i stylów życia i złagodzi traumę towarzyszącą transformacji?

Reasumując:

Czy więc kapitał społeczny bez społecznego zaufania jest możliwy? Wydaje się, że polska wieś nie ma innego wyjścia, historycznie ukształtowany i współcześnie utrwalony ogromny deficyt zaufania musi zostać odbudowany aktywnością elit i tworzonych przez nie organizacji i stowarzyszeń, także wtedy, gdy powstaną one przede wszystkim w odpowiedzi na instrumenty polityki rolnej i polityki kierowanej na obszary wiejskie przez Unię Europejską. Paradoksalnie, to nie polskie państwo, lecz Wspólna Polityka Rolna zdaje się dzisiaj być katalizatorem przyspieszającym kapitalizację zasobów społecznych polskiej wsi.

Polska wieś sąsiadująca z miastem, wieś silna swoim rolnictwem lub poszukująca rozpaczliwie pozarolniczych źródeł utrzymania, czy w końcu wieś popegeerowska będą budować ten kapitał w różny sposób, korzystając z odmiennych instrumentów polityki spójności i solidarności Unii Europejskiej i jej funduszy strukturalnych. Będę odwoływać się do innych doświadczeń, i tworzyć różne wizje własnej przyszłości. Wszystkie dla efektywnego wykorzystania zewnętrznego wsparcia będą zmuszone odwołać się do endogennych czynników rozwoju, do ludzkiego i społecznego kapitału. Deficyt kapitału ludzkiego, mierzony edukacyjnymi aspiracjami i poziomem zdobytego wykształcenia polska wieś już zaczęła wyraźnie zmniejszać. Zjawisko konwersji kapitałów pozwala wierzyć, że podobnie stanie się z kapitałem społecznym. Mimo dominującego klimatu nieufności i mimo nikłego wsparcia udzielanego polskiej wsi przez elity polityczne, naukowe i opiniotwórcze.

Ten pozornie nieuzasadniony optymizm wynika z przekonania, iż polska wieś odchodzi dzisiaj od czerpania z tradycyjnych zasobów społecznych do ich przyspieszonej kapitalizacji, a nie ku atrofii. Przemawia za taką oceną sytuacji kilka argumentów. Liczba organizacji pozarządowych działających na wsi wyraźnie rośnie, dostrzegają to zjawisko także obserwatorzy w Stowarzyszeniu Klon - Jawor. Organizowane przez Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich ogólnopolskie spotkania lokalnych, wiejskich organizacji pozarządowych cieszą się ogromnym powodzeniem.

Wymuszenie, najpierw na Komisji Europejskiej, a potem, na Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wprowadzenia w Polsce programu LEADER + dowodzi skuteczności środowisk zorganizowanych dzisiaj w FAOW, czyli forum współpracy ogólnopolskich i lokalnych organizacji pozarządowych działających na rzecz rozwoju polskiej wsi. Aktywność środowisk wiejskich, które przy pomocy Federacji Inicjatyw Oświatowych uratowały ponad 200 likwidowanych szkół, doprowadziły do zmiany ustawy i powołały ponad 200 lokalnych stowarzyszeń prowadzących Małe Szkoły jest dobrym wskaźnikiem zdolności wsi do kapitalizowania swoich zasobów.

Nawet wynik wyborów do sejmu w 2001 roku, gdy niezwykle aktywny elektorat rolniczy wprowadził do parlamentu swoją "populistyczną" reprezentację jest dowodem skuteczności tej grupy. Zauważmy, że 2 496 283 głosy oddane w 2001 roku na PSL i Samoobronę (łącznie 19,18% poparcia) to najlepszy rezultat, jaki po 1989 roku otrzymały partie odwołujące się do wiejskiego elektoratu. Z całą pewnością taki wynik wyborów miał znaczenie dla pomyślnego przebiegu negocjacji z UE w kwestii dopłat bezpośrednich, kwoty mlecznej, powierzchni bazowej, etc..., a więc okazał się działaniem efektywnym.

Czy Fr. Fukuyama, R. Putnam i J. Coleman mają racje wiążąc rozwój społeczno - gospodarczy z poziomem kapitału społecznego? Zapewne tak, ale polska wieś wprowadzi pewną modyfikację do stwierdzonej przez nich zależności, będzie musiała osiągnąć i jedno i drugie, równocześnie odbudowując społeczne zaufanie, a nie korzystając z jego bogatych zasobów. Bo tych dzisiaj, podobnie jak polskie społeczeństwo nie posiada zbyt wiele.

Literatura wykorzystana:

- CBOS, Komunikaty: CBOS 35/2002: CBOS 22/2002: CBOS 40/2002: CBOS 24/2004: CBOS 27/2004: CBOS 39/2004,
GUS Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Ludność. Stan i struktura demograficzno - społeczna. Warszawa 2003.
B. Fedyszak - Radziejowska, (2002 a) Wieś polska w wyborach: radykalizacja nastrojów [w:] Przyszłość polskiej sceny politycznej po wyborach 2001. ISP Warszawa
Fedyszak – Radziejowska B, (2002b) Charakterystyka społeczno – ekonomiczna mieszkańców wsi. [w:] red. L. Kolarska – Bobinska Mieszkańcy wsi o integracji europejskiej: opinie, wiedza, poinformowanie. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa
Fedyszak - Radziejowska B., 2004a, Rola elit wiejskich w "kapitalizowaniu" społecznych zasobów wsi. [w:]Wieś i Rolnictwo, nr 2/2004 (123)
Fedyszak – Radziejowska B, 2004b rozdział „Między eurofobią rolników i agrofobią elit. Społeczne problemy akcesji polskiej wsi do Unii Europejskiej.” w książce pod red. Z.W. Puślecki, M. Walkowski; Rolnictwo polskie we Wspólnej Polityce Rolnej Unii Europejskiej. Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM pt. Poznań 2004.
Fedyszak - Radziejowska B., 2005, Wewnętrzne i zewnętrzne czynniki zmian na polskiej wsi a proces jej "demarginalizacji". [w:] red. A. Rosner , Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno – gospodarczych na obszarach wiejskich. IRWiR PAN Warszawa 2005
Fukuyama F., 1997: Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu. PWN Warszawa – Wrocław

Giza – Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., 2000. Strategie i System. Polacy w obliczu zmiany społecznej. IFiS PAN

Giza – Poleszczuk. 2000., Przemiany społeczne. [w:] A. Giza - Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej. IFiS PAN Warszawa

K.Gorlach, Z. Drąg, Z. Seręga, 2003, Młode pokolenie wsi III RP. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z UE, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa,

Gutkowska Ozimek, 2003., Aspiracje edukacyjne mieszkańców wsi a możliwości realizacji . [w:] Wieś i Rolnictwo 2/119, 2003

Halamska M., 2000;Charakterystyka społeczna polskich chłopów. [w:] Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej—nadzieje i obawy polskiej wsi. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa ,

Perepeczek B., 2003 a.: Reforma rolna w pamięci rolników. [w:]Wieś i Rolnictwo nr 1 IRWiR PAN Warszawa

Perepeczek B., 2003 b.: Powojenne uwarunkowania kapitału społecznego współczesnych rolników polskich. [w:] Wieruszewska M., Gutkowska K., Suplement do nr 3, Wieś i Rolnictwo IRWiR PAN Warszawa

Putnam R., 1995: Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech. Znak i Fundacja Batorego, Kraków - Warszawa.

Rosner A. red. 2002., Wiejskie obszary kumulacji barier rozwojowych. IRWiR PAN Warszawa

Sztompka P., 2002: Socjologia . Analiza społeczeństwa. Znak Kraków

Toennies F., 1988: Wspólnota i stowarzyszenie. PWN Warszawa

Wieruszewska M., Gutkowska K., 2003: Suplement do nr 3, Wieś i Rolnictwo IRWiR PAN Warszawa

Wieruszewska M., 2002: Społeczność wiejska - podstawy samoorganizacji. [w:] Wieruszewska M., [red.] Somoorganizacja w społecznościach wiejskich - przejawy - struktury - zróżnicowania. IRWiR PAN Warszawa

T. Kowalak, 1998, Marginalność i marginalizacja społeczne, Warszawa, Dom Wydawniczy Elipsa, doświadczenia polskie. IFiS PAN Warszawa

Seręga Z. 2002. Marginalizacja polskiej wsi: teoria i rzeczywistość. [w:] red. e. Jurczyńska - McCluskey; Społeczności lokalne i regionalne. Między teorią socjologiczną a praktyką. Bielsko - Biała, Wydawnictwo Akademii Techniczno - Humanistycznej,

Wilkin J., 2004a. Peryferyjność i marginalizacja w świetle nowych teorii rozwoju (nowa geografia ekonomiczna, teoria wzrostu endogenego, instytucjonalizm). [w:] A. Bołtromiuk, Regiony peryferyjne w perspektywie polityki strukturalnej Unii Europejskiej. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004

Wilkin J., 2004b. red. Polska wieś po wejściu do Unii Europejskiej”, FDPA, Warszawa 2004,

Wnuk – Lipiński E., M. Ziółkowski Mred., 2001 red. Pierwsza dekada Niepodległości. Próba socjologicznej syntezy. ISP PAN Warszawa

Ziółkowski M.,2000. Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego, Poznań 2000,